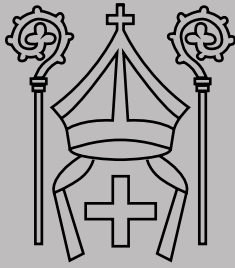


Spacer po...

KRZYWINIU



Wyd. I, 2024 r.



region śremski i Krzywiń zapraszają



Benedyktyni,  
*Pan Tadeusz*  
i drewniane wiatraki

Wielkopolska jest jednym z atrakcyjniejszych regionów w kraju i to nie tylko wśród rodzimych turystów. Wpływ na to mają walory historyczne – tutaj bowiem rodziła się polska państwowość – ale także między innymi malownicze położenie wśród lasów i jezior. Aby w pełni doświadczyć wszystkiego, co Wielkopolska ma do zaoferowania zwiedzającym, nie można zamykać się wyłącznie na odwiedzinach w Poznaniu i jego najbliższej okolicy. Koniecznie trzeba wsiąść w samochód, pociąg lub autobus i urządzić sobie najlepiej kilkudniową wycieczkę po mniejszych miejscowościach tego regionu. Planując taki wypad, nie można pominąć odwiedzin w Krzywiniu, mieście z metryką sięgającą prawie 800 lat. Wizyta tam pozwoli nie tylko poznać historię kościoła św. Mikołaja, którego początki sięgają czasów głębokiego średniowiecza, ale także dowiedzieć się nieco o losach lokalnych powstańców wielkopolskich, usłyszeć różne historie o trudnych czasach hitlerowskiej okupacji, czy przekonać się, dlaczego dla miejscowej społeczności dwa drewniane wiatraki mają tak dużą wartość. Nie samą historią i zabytkami turysta jednak żyje – po sporej dawce wiedzy można wypocząć na plaży miejskiej lub zjeść obiad w lokalnej restauracji, której tradycje sięgają czasów przedwojennych. Bardziej i mniej doświadczeni sportowcy z pewnością kojarzą Krzywiń z odbywającym się w grudniu biegiem ulicznym. W ramach wydarzenia można zakupić lokalnie wykonane rękodzieło świąteczne, a raz nawet, już po przebiegnięciu regulaminowych pięciu kilometrów, wziąć udział we wspólnym biciu rekordu w jednoczesnym jedzeniu pierników. Gdy Krzywiń odkryje przed nami wszystkie swoje tajemnice, koniecznie trzeba wybrać się do nieodległego Lubińa, aby zobaczyć (także koniecznie od środka!) Zespół klasztorny benedyktynów. To właśnie do tego zakonu swego czasu należało miasto Krzywiń. Nie można przy tym zapominać, że przez Lubiń przebiega słynny Szlak Piastowski, a klasztor jest jednym z jego ważniejszych zabytków. Zakonnicy opiekujący się

przybytkiem chętnie podzielią się z nami wszystkimi sekretami, które skrywa majestatyczny kompleks. Gmina oferuje też coś dla fanów twórczości naszego narodowego wieszca – Adama Mickiewicza. Autor *Dziadów* czy *Pana Tadeusza* bywał bowiem w tych okolicach i można odnaleźć wiele świadczących o tym śladów. Skoro mowa już o najsłynniejszej polskiej epopei, to obowiązkowo trzeba wspomnieć o skansenie Soplicowo we wsi Cichowo. To właśnie tam można poczuć się jak bohater słynnego poematu Adama Mickiewicza. Miejsce oferuje nie tylko sporą dawkę wiedzy o życiu w dawnym dworze czy folwarku, ale również sporo atrakcji dla całej rodziny. Gdyby same Soplicowo nam już nie wystarczało, możemy skorzystać z okolicznych tras spacerowych lub też wybrać się nad pobliskie jezioro. To tylko niewielka część atrakcji, które czekają na turystę odwiedzającego Ziemię Krzywińską.



Pierwsze wzmianki o Krzywiniu mają pochodzić z pierwszej połowy XIII wieku, jednak mniej lub bardziej znana historia tych terenów zaczyna się ponad dwieście lat wcześniej. Paręset metrów od dzisiejszego rynku miejskiego, istniał niewielki gród należący do komesa Michała z Góry z rodu Awdańców. Zadaniem jego mieszkańców było utrzymywanie w dobrym stanie okolicznych wałów, aby kupcy mieli możliwość sprawnego poruszania się po terenach rozlewiska rzeki Obry. Z tamtymi czasami związanych jest wiele legend, a z niektórymi z nich, można zapoznać się przeglądając zbiory Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

### **Fragment legendy o zamczysku krzywińskim**

*Wesoło bywało na zamku w Krzywiniu; pospolite ruszenie, niedawno zebrane do walki, zgromadziło szlachtę braci w domu kasztelana. Wśród hucznej zabawy tylko jeden młodzieniec nie dzielił gwarnej biesiady towarzyszy; [...] Młodzieniec – syn kasztelana, idąc na wojnę, żegna kochankę a przysięgając jej wierność, wzywa nieba na pomoc i świadki. A z pobliskiej wieży klasztoru w Lubiniu zabrzmiała, gnana wiatrem muzyka i śpiew, jakby „Veni crator” na zatwierdzenie przysięgi wierności.*

*Młodzieniec wyruszył w boje z silnym postanowieniem dochowania wierności kochance, lecz wkrótce zaśrzała mu drogę dziewica, która koniecznie postanowiła go sobie pozyskać. Na próżno bronił się młodzian, na próżno malował obraz swej lubej przed oczami. Zwodnica miała słodkim słowem lub przeciągłym ręki uściskiem, płomiennym wejrzeniem oka, namiętym pocałunkiem zatrzeć obraz pierwszej miłości i obudzić w młodzieńcu*



1. *Herb Krzywinia wiszący we wnętrzu siedziby Urzędu Miasta i Gminy Krzywiń*

2. *Rynek*

1.

2.



*namiętność do siebie. I uwikłał się nieszczęsny w jej sieć, a gdy zapomniał już tamtej i po skończonej wyprawie w dom ojca swego powracał, by zwodnicę przed ołtarzem poślubić, wyparł się oczekującej na zamku dziewczyny, która w rozpacz, wzywając pomsty Boga, z okopów się rzuciwszy, w nurtach Obry śmierć znalazła. Lecz wnet kara Boża zwodnicę dopadła i przeniewiercę, bo zamek powoli zapadać się zaczął aż zupełnie się w mokradłach pogrążył.*

(Legenda o zamczysku krzywińskim opublikowana na łamach gazety Wiarus.)

## Warto wiedzieć



Mniej więcej w połowie XIII wieku Krzywiń przecho-  
dzi na własność benedyktynów z Lubinia. Stan ten trwać  
będzie aż do końca XVIII wieku. To właśnie dlatego obec-  
ny herb Krzywina tak wygląda, z rzucającymi się w oczy  
insygniami opackimi. Jak mówi opis: *Na czerwonym polu  
infuła opatów ze złotym krzyżem między dwoma złotymi  
pastorałami*. Zakonnicy, co oczywiste, nie decydowali wy-  
łącznie o tym, jak ma wyglądać herb miasta. Od ich wy-  
łącznej woli zależało to, który z miejskich radnych zosta-  
nie mianowany burmistrzem Krzywina.

Spacer po Krzywiniu najlepiej zacząć od głów-  
nego placu miasta. Jeśli docieramy tutaj własnym  
samochodem, to niemalże tuż za urzędem znaj-  
dziemy bezpłatny parking. **Rynek** w Krzywiniu  
bardzo łatwo rozpoznać – w jego centrum stoi fi-  
gura św. Wawrzyńca z końca XIX wieku, a czwo-  
roboczny plac otoczony jest kamienicami powsta-  
łymi mniej więcej w tym samym czasie. Będąc  
na krzywińskim rynku, warto zwrócić uwagę na  
kilka budynków. Do jednych z nich należy **ratusz**  
z 1905 roku, którego elementem wyróżniającym  
jest zegar umieszczony w fasadzie.

Tuż obok ratusza od razu rzuca się w oczy cha-  
rakterystyczny, zielonkawy budynek. Mieści się  
w nim siedziba krzywińskiego oddziału **Banku  
Spółdzielczego** w Kościanie. Jak większość po-  
dobnych przybytków w Wielkopolsce, powstał  
on w drugiej połowie XIX wieku (konkretnie  
w 1873 roku) i rozpoczął swoją działalność  
jeszcze jako Towarzystwo Pożyczkowe. Powsta-  
wanie takich placówek pomagało w zachowaniu  
niezależności ekonomicznej Polaków będących  
pod pruskim zaborem, inwestowanie i inicjowa-  
nie ważnych dla lokalnej społeczności przedsię-  
wzięć. Krzywiński Bank Ludowy miał się cieszyć

3. Budynek Urzędu Miasta i Gminy

4. Bank Spółdzielczy

5. Tablica umieszczona na frontowej ścianie Banku Spółdzielczego



spacer po...

szczególnym zainteresowaniem patrona Spółek Zarobkowych, ks. Piotra Wawrzyniaka.

## Warto wiedzieć



**Ksiądz Piotr Wawrzyniak** (1849-1910) – ksiądz, wielkopolski działacz społeczny, oświatowy i gospodarczy, patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Urodził się 30 stycznia w Wyrzece koło Śremu. W 1873 roku stanął na czele Towarzystwa Przemysłowego, a w 1877 roku założył bibliotekę, która była oddziałem powstałego rok wcześniej Towarzystwa Oświaty Ludowej. Brał udział w różnych akcjach mających na celu szerzenie oświaty i kultury. Już w pierwszych miesiącach po otrzymaniu święceń kapłańskich rozpoczął działalność w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, z których najbardziej związał się z sektorem bankowym. Młody Piotr Wawrzyniak, zachęcony do współpracy w ramach śremskiej Kasy Oszczędności i Pożyczek przez księdza Floriana Stablewskiego, wkrótce zmienił jej nazwę na Bank Ludowy i dostosował strukturę organizacyjną do sprawdzonych modeli istniejących w Wielkopolsce. Ksiądz Wawrzyniak osobiście wizytował krzywiński Bank Ludowy, o czym świadczy zachowana w archiwum bankowym korespondencja.



spacer po:

6. *Tablica ku czci krzywińskich Powstańców Wielkopolskich*

7. *Budynek, w którym swoją kwaterę miała Komenda Ochotnicza Kompanii Powstańców Wielkopolskich*

8. *Kościół parafialny pw. św. Mikołaja*

Jeśli interesują nas budynki, których historia wiąże się z oporem przeciwko pruskiemu zaborcy, to koniecznie musimy spojrzeć na **dom oznaczony numerem 14**. W tym miejscu w wieku ubiegłym mieścił się hotel, gdzie działała krzywińska Komenda Ochotniczej Kompanii Powstańców Wielkopolskich. Kompania Krzywińska nie tylko wyzwalała Wielkopolskę, ale jej członkowie walczyli również potem w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. O roli, jaką odegrało to miejsce w historii miasta, świadczy tablica umieszczona przed budynkiem w 1969 roku.

Z rynku przechodzimy na ulicę Kościelną, gdzie bez kłopotu znajdziemy **kościół parafialny pw. św. Mikołaja**. Sporych rozmiarów świątynia ma należeć do najstarszych przybytków w Wielkopolsce, będących pod wezwaniem tego świętego. Pierwszy, drewniany





kościół w Krzywiniu miał istnieć już na przełomie XI i XII wieku. Powstał on z inicjatywy benedyktynów lubińskich i miał wezwanie św. Katarzyny. Nowa świątynia, również zbudowana w dużej mierze z drewna, powstała w drugiej połowie XIII wieku i nosiła wezwanie św. Mikołaja Biskupa i św. Katarzyny Panny i Męczenniczki. Dopiero w 1450 roku wzniesiony został kościół murowany, potem wielokrotnie przebudowywany. Obecnie istniejąca świątynia ma wyraźny styl gotycki, murowany z cegły w układzie polskim. Przy kościele znajduje się nagrobek księdza Telesfora Nawrockiego, lokalnego działacza społecznego, promotora inicjatyw patriotycznych, organizacji narodowych i kółek rolniczych, a także uczestnika Powstania Wielkopolskiego. Tuż obok znajdziemy tablicę poświęconą ofiarom hitlerowskiej okupacji.



## 9. Budynek dawnej Szkoły Powszechnej

---

Z ulicy Kościelnej zawracamy z powrotem na Rynek, a następnie wchodzimy w ulicę Powstańca Lewandowskiego. Idziemy tą drogą tak długo, aż po naszej lewej stronie zobaczymy ulicę Szkolną. U zbiegu tych dwóch dróg naszym oczom ukaże się duży, dwupiętrowy budynek. Jeszcze nie tak dawno temu działało tutaj przedszkole samorządowe, a w dalszej przeszłości gmach był siedzibą **Szkoły Powszechnej**. Placówka przez wiele lat swojego istnienia nie tylko edukowała młodzież, ale także organizowała wiele wydarzeń kulturalnych.

### Warto wiedzieć



Kadra pracująca w dawnym budynku Szkoły Powszechnej z pewnością potrafiła nie tylko skutecznie przekazywać wiedzę uczęszczającej tam młodzieży, ale także zaszczepić wśród swoich podopiecznych patriotyczne postawy. Niestety, w XIX wieku zdarzali się i tacy pedagodzy, którzy mocno wierzyli w słuszność germanizacji, albo bezwolnie akceptowali i wprowadzali w życie wszystkie dyrektywy pruskiego zaborcy. Do takich ludzi należał między innymi nauczyciel o nazwisku Tyrakowski. Mimo zdecydowanie polskiego nazwiska, pedagog nie tylko nie chciał uczyć młodzieży religii w języku polskim, ale także zmuszał ją do zapisywania nazwisk w formie niemieckiej. Skończyło się to strajkiem, podobnym do tego, jaki zorganizowały dzieci wrzesińskie kilkanaście lat później. To nie był niestety jedyny czas, kiedy budynek Szkoły Powszechnej służył niemieckim interesom. Podczas trwania II Wojny Światowej gmach został przez okupanta przekazany Hitlerjugend – młodzieżowej przybudowce partii narodowosocjalistycznej.



Idziemy ulicą Szkolną, a następnie na rondzie skręcamy w ulicę Generała Dezyderego Chłapowskiego. Po lewej stronie naszym oczom powinien ukazać się budynek dawnego **kościół ewangelickiego Wszystkich Świętych**, wybudowanego w 1900 roku. Budowla, o widocznych cechach neoromańskich i neogotyckich, obecnie pełni funkcję kaplicy przycementarnej. Dając wiarę ustnym przekazom mieszkańców Krzywina, w czasie II Wojny Światowej do kościoła przyjeżdżał pewien pastor z Miąskowa, który chyba nazbyt obawiał się znużenia wiernych podczas odprawianych przez niego nabożeństw i przygotowywał wyjątkowo krótkie kazania. Jedno z nich, w tłumaczeniu na język polski miało brzmieć: „Moi drodzy, jest zimno, ja jestem stary – Amen!”.



Kierujemy się dalej ulicą Generała Dezyderego Chłapowskiego. Mniej więcej 300 metrów dalej znajdziemy **cmentarz**, który warto odwiedzić z co najmniej dwóch powodów. Na nekropolii można odnaleźć mogiłę/pomnik ku czci krzywińskich Powstańców Wielkopolskich oraz uczestników wojny polsko-bolszewickiej. Z cmentarza bardzo dobrze też widać **jeden ze słynnych drewnianych krzywińskich wiatraków**, ten akurat należący do prywatnego właściciela. Niemalże naprzeciwko cmentarza swoją siedzibę ma **Centrum Usług Społecznych w Krzywiniu**. W tym samym budynku tymczasowo mieści się również **Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Krzywiń**, gdzie pracownicy zawsze chętnie udzielą wszelkich rad zagubionemu turyście. Z ulicy Generała Dezyderego Chłapowskiego kierujemy się w ulicę Kaszteleńską. Idziemy aż do ulicy Strzeleckiej, gdzie powinien ukazać się nam sporych rozmiarów budynek **Zespołu Szkół** w Krzywiniu. Placówka jest dobrze znana z pewnością nie tylko uczniom i mieszkańcom miasta, ale także uczestnikom nietypowych imprez sportowych. Jak dotychczas bowiem, właśnie w tym miejscu swój start i metę miał coroczny, zimowy Bieg Fartucha, na który przyjeżdżali biegacze z całej Wielkopolski. Przy budynku szkoły z łatwością można odnaleźć pomnik ku czci Powstańczej Kompanii Krzywińskiej.

Gdy mamy już dosyć spacerów po mieście, wprost z ulicy Strzeleckiej możemy odbić i zrobić sobie **krótką przechadzkę po lesie**. Okoliczna ścieżka nie tylko daje nieco wytchnienia i pozwala zaczerpnąć świeżego powietrza, ale także ma swój wymiar edukacyjny. W kilku jej miejscach można znaleźć tablice z zasadami, jak należy zachować się w lesie, czy krótką lekcję dendrologii.



Spacer po Krzywiniu może być prawdziwą gratką do osób lubiących chodzić, ponieważ teraz czeka nas około kilometrowy marsz na drugą stronę miasta. Ulicą Strzelecką, a następnie Powstańca Lewandowskiego kierujemy się z powrotem na Rynek, by następnie skrócić w ulicę Kościańską. Idąc prosto tą drogą, po naszej lewej stronie ukaże się bardzo charakterystyczny, eklektyczny budynek dawnego hotelu, obecnie **Restauracji Parkowej**. Miejsce to ma wyjątkowo bogatą historię – przed



15.



laty spotykała się tutaj miejscowa elita, odbywały się bale charytatywne, a nawet spektakle w wykonaniu amatorskich teatrów.

Gdy nadarzy się ku temu sposobna okazja, z ulicy Kościańskiej odbijamy w ulicę Edmunda Bojanowskiego. Idąc tą drogą przez mniej więcej 200 metrów, po prawej stronie zobaczymy **drugi krzywiński wiatrak „Kozłak”**. Drewniana konstrukcja młyna wiatrowego została gruntownie odrestaurowana w 2010 roku przez lokalny samorząd, a przylegający teren zaadaptowano na centrum integracji lokalnej społeczności. Można tam znaleźć nie tylko mały amfiteatr, ale także miejsce na ognisko i budynek socjalny z salką konferencyjną. We wnętrzu wiatraka organizowane są wystawy czasowe jak i „żywe” lekcje historii. Tuż przed „Kozłakiem” można znaleźć tablicę, która informuje czytelnika, jak kiedyś wykorzystywano siłę wiatru, a jak robi się to współcześnie.

---

15. *Restauracja Parkowa*

16. *Wiatrak „Kozłak” przy ulicy Edmunda Bojanowskiego*

16.



## Warto wiedzieć



„Kozłak” inaczej zwany też **wiatrakiem kozłowym** po raz pierwszy w Europie pojawił się w XII wieku w Belgii lub północnej Francji. Na ziemiach polskich ten dość prymitywny typ młyna wiatrowego zaczął powstawać w XIV wieku, głównie na terenach ówczesnej Wielkopolski i Kujaw. Jego nazwa, „Kozłak”, bierze się od tzw. kozłów, czyli ukośnych drewnianych belek podtrzymujących słup stanowiący pionową oś przechodzącą przez środek ciężkości młyna. Według dostępnych źródeł wiemy, że w 1510 roku w Krzywiniu były cztery wiatraki, a do początku wieku XX ich liczba urosła do jedenastu. Obecnie zachowały się dwie tego typu konstrukcje.

17. *Amfiteatr przy wiatraku*

18. *Plaża miejska. Widok na Jezioro Krzywińskie*

19. *Kościół klasztorny pw. Narodzenia N.M.P. w Lubiniu*

20. *Romańsko-gotycki kościół św. Leonarda*

21. *Wnętrze kościoła klasztornego pw. Narodzenia N.M.P. w Lubiniu*

Po tak długim spacerze pora na zasłużony odpoczynek. Najlepszym miejscem do wzięcia paru oddechów będzie **plaża miejska**. Z ulicy Edmunda Bojanowskiego wracamy na ulicę Kościańską i idąc nią dalej, oddalamy się od centrum miasta. Po mniej więcej 400 metrach powinniśmy być już na miejscu. **Jezioro Krzywińskie** jest małym, ale bardzo urokliwym akwenem. Jego maksymalna głębokość ma sięgać do nawet 11 metrów. Kąpielisko miejskie ma nie tylko zadbaną, piaszczystą plażę, ale również wyposażone jest w przebieralnię, nieopodal można zagrać w siatkówkę plażową, a dzieci na pewno chętnie skorzystają z ogólnodostępnego placu zabaw.





## Odwiędź koniecznie

### Lubiń

Współczesny Krzywiń nie byłby z pewnością tym samym miastem, gdyby nie benedyktyni z Lubinia. Zakon posiadający swój klasztor w małej, oddalonej od miasta o 6 km wsi, przez całe stulecia miał zresztą niemały wpływ na rozwój całego regionu. **Zespół klasztorny benedyktynów** należy więc do najcenniejszych zabytków Ziemi Kościańskiej. Wedle przekazów, to wspomniany już wcześniej komes Michał z rodu Awdańców w 1070 roku stworzył w tym miejscu opactwo. Klasztor, pierwotnie romański, powstał w Lubiniu na przełomie XI i XII wieku. Potem był wielokrotnie przebudowywany, najpierw w stylu gotyckim, potem barokowym. Według niektórych źródeł słynna kronika Galla Anonima

22. *Dworek w skansenie filmowym „Soplicowo”*

23. *„Droga Przemysłań” z Cichowa w kierunku Łagowa*

24. *Plaża w Cichowie (str. 20)*

---

miała powstać właśnie u benedyktynów z Lubinia, a badacze historii do dziś spierają się, czy w murach kompleksu nie został pochowany książę Wielkopolski i Krakowski, Władysław III Laskonogi. Lubińskie opactwo jest wyjątkowe także z innego powodu – ma być to w Polsce nieliczny tego typu przybytek, gdzie zakonnicy nadal żyją i mieszkają. Nieopodal klasztoru z łatwością odnajdziemy także romańsko-gotycki **kościół św. Leonarda** wybudowany w XIII wieku.

## **Cichowo**

Nie ma chyba drugiego takiego miejsca w powiecie kościańskim, które, szczególnie latem, odwiedzałyby tłumy turystów. Wieś malowniczo położona **nad jeziorem Cichowo-Mórka** cieszy się zainteresowaniem odwiedzających nie tylko ze względu na walory przyrodnicze. W miejscowości zlokalizowany jest **skansen filmowy „Soplicowo”**, żywcem przeniesiony z planu filmowego „Pana Tadeusza” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Na miejscu znajdziemy dwór, stajnię, stodołę, spichlerz, kurnik, wozownię i lamus, czyli dawny budynek gospodarczy. W „Soplicowie” można nie tylko przenocować, ale także w niedzielne popołudnie (a w sezonie letnim codziennie poza poniedziałkami) zjeść obiad przygotowany według tradycyjnych, staropolskich przepisów. W skansenie filmowym odbywają się biesiady, koncerty, spotkania popularyzujące twórczość Adama Mickiewicza – słowem, absolutnie obowiązkowy punkt na mapie każdego turysty odwiedzającego Ziemię Krzywińską. „Spolicowo” jest też doskonałym miejscem dla naszych pociech. Nigdzie w okolicy nie ma małego zoo, w którym zwierzęta są tak udomowione, że wielokrotnie przebywają poza swoimi zagrodami. Pod okiem opiekuna przybytku można konia, osiołka czy sarenkę nawet nieco dokarmić. Gratką dla turystów

22.



23.



jest też znajdująca się obok skansenu miniaturowa kolejka parkowa „Grześ”, kursująca po torze o największym w Polsce rozsawieniu szyn (240 mm). Ciuchcia kursuje po pętli o łącznej długości 280 metrów. Cichowo oferuje też coś dla osób lubiących krótkie, ale urokliwe spacerunki. Niedaleko „Soplicowa” można znaleźć **„Drogę Przemysleń”** – około kilometrową trasę spacerową w kierunku Łagowa, prowadzącą do punktu widokowego. Po drodze, w różnych miejscach na drzewach, umieszczone są aforyzmy autorstwa mieszkańców regionu, które mają skłonić spacerowiczów do wspomnianych w nazwie trasy „przemysleń”. Będąc w Cichowie, koniecznie trzeba przeznaczyć trochę czasu na wypoczynek nad jeziorem. Kąpielisko jest niewielkie, ale posiadające odpowiednią infrastrukturę, boiska sportowe i plac zabaw dla dzieci.



Wnikliwy turysta zwiedzający Ziemię Kościańską być może w pewnym momencie zada sobie pytanie, dlaczego w tylu miejscach można znaleźć nawiązania do postaci wieszca narodowego, Adama Mickiewicza. Nie ma w tym przypadku, bowiem autor *Dziadów* miał okazję przez siedem miesięcy przebywać w Wielkopolsce, gdzie za swoją główną kwaterę obrał dworki i pałace w dolinie rzeki Obry. Przez cały okres swojego pobytu w Wielkopolsce, najchętniej przebywał w Kopaszewie, gdzie, jak możemy się dowiedzieć, „mieszkali ludzie szczególnie mu życzliwi”. Poza tym Mickiewicza gościł w Czerwonej Wsi Stanisław Chłapowski, w Osieku wieszczem zaopiekował się Karol Zakrzewski, a w Choryni przyjęty został przez Józefa Taczanowskiego. Jak widać, trudno wskazać miejsce w okolicach Krzywia, którego Mickiewicz nie odwiedził. Pozostaje pytanie, skąd tak w zasadzie wziął się w Wielkopolsce. Nasz wieszcz narodowy przebywając na emigracji w Rzymie, dowiedział się, że w zaborze rosyjskim wybuchło powstanie listopadowe. Postanowił, że także weźmie w nim udział. Powrót do macierzy nie był jednak łatwy, o czym świadczy chociażby fakt, iż będąc już w Wielkopolsce, nie afiszował się swoją obecnością, a czasami nawet był ukrywany przez gospodarzy. Warto na koniec odnotować, że gdy Mickiewicz dotarł na teren zaboru pruskiego, antyrosyjskie powstanie nad Wisłą tak w zasadzie już dogasało.





projekty wspierane przez



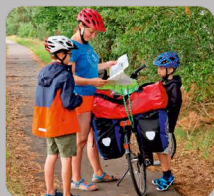
WIELKOPOLSKA



SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA  
WIELKOPOLSKIEGO

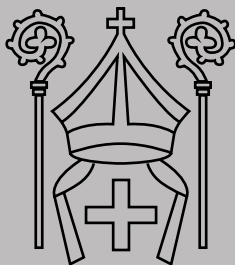


WIELKA PĘTLA  
WIELKOPOLSKI



Szlak  
Piastowski

Wyd. I, 2024 r.



AUTOR

Bartosz Klimczuk

ZDJĘCIA

Bartosz Klimczuk

WYDAWCA



Unia Gospodarcza Regionu Śremskiego  
– Śremski Ośrodek Wspierania Małej  
Przedsiębiorczości  
ul. Okulickiego 3  
63-100 Śrem  
tel. +4861 28 32 704  
e-mail: unia@srem.com.pl  
www.unia.srem.com.pl

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD:

Eluta Kidacka

DRUK:

www.arkoch.pl

Folder wykonany w ramach  
zadania publicznego  
„Spacer po...” – czyli seria pięciu  
wydawnictw turystycznych”

Projekt współfinansowany przez:



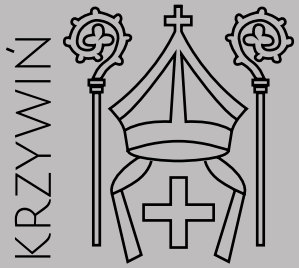
WIELKOPOLSKA



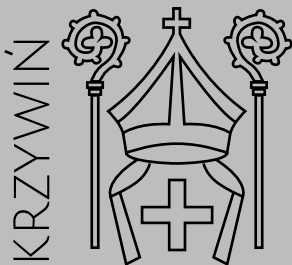
SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA  
WIELKOPOLSKIEGO

Wydawnictwo bezpłatne, 2024 r.

Spacer po...



Członkami **Unii Gospodarczej Regionu Śremskiego – Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości** jest powiat śremski, gminy powiatu śremskiego (Brodnica, Śrem, Dolsk, Książ Wielkopolski) oraz, od 2016 roku, także gmina Krzywiń. Stowarzyszenie od trzydziestu lat aktywnie wspiera rozwój przedsiębiorczości, pobudza miejscową gospodarkę i przeciwdziała bezrobociu. Oprócz tego podejmuje także działania mające na celu promocję swoich członków, popularyzację wiedzy o regionie, odkrywanie nieco już zapomnianych, ale ważnych historycznie postaci i miejsc, a także inicjowanie aktywności, które integrują lokalną społeczność.



### Ważne telefony i adresy

- URZĄD MIASTA I GMINY W KRZYWINIU  
64-010 Krzywiń, ul. Rynek 1  
tel. +4865 51 70 525  
[www.krzywin.pl](http://www.krzywin.pl)

### Kultura, noclegi i gastronomia

- BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA  
I GMINY KRZYWIŃ  
64-010 Krzywiń, ul. Kasztelańska 1  
tel. +4865 51 70 611  
[www.biblioteka.krzywin.pl](http://www.biblioteka.krzywin.pl)
- PENSJONAT GERWAZY  
64-010 Krzywiń  
Cichowo, Osiedle Soplicowo 5  
tel. +4865 51 77 177  
[www.soplicowo.eu](http://www.soplicowo.eu)
- OPACTWO BENEDYKTYNÓW  
64-010 Krzywiń, Lubiń, ul. Mickiewicza 6  
kom. +48 509 434 343  
[www.benedyktyni.net](http://www.benedyktyni.net)
- RESTAURACJA PARKOWA J. POPOWICZ  
64-010 Krzywiń, ul. Kościańska 11  
kom. +48 723 158 766

*Pozostała baza turystyczna: [www.krzywin.pl](http://www.krzywin.pl)*

### Punkt informacji turystycznej

- Unia Gospodarcza Regionu  
Śremskiego – Śremski Ośrodek  
Wspierania Małej Przedsiębiorczości  
ul. Okulickiego 3, 63-100 Śrem  
tel. +4861 28 32 704  
e-mail: [unia@srem.com.pl](mailto:unia@srem.com.pl)  
[www.unia.srem.com.pl](http://www.unia.srem.com.pl)

*Biuro czynne od poniedziałku do piątku  
w godzinach od 8.00 do 16.00*